
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

* 2020 rokiem św. Jana Pawła II * 2020 rokiem Bitwy Warszawskiej * Teresa Grodzińska *
Śladami płk. Dionizego Czachowskiego * Netflixowy „Wiedźmin” * Imponujące czy żenujące?
Pato-scena polskiego Internetu * Kalendarz * Lekarze jak bogowie – Transplantologia * EMDR –
nowoczesna metoda terapii * Elementarz każdego kierowcy *

Numer 53
Styczeń 2020

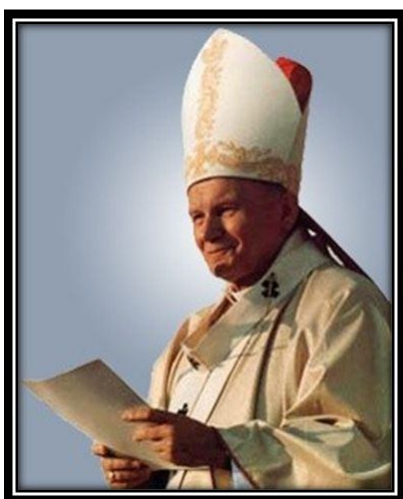
CZACHPRESS

Hubert Popis 2E

2020 rokiem św. Jana Pawła II

Sejm i Senat RP ogłosił rok 2020 rokiem św. Jana Pawła II. W Sejmie za uchwałą głosowało 417 posłów, przeciw było 4, nikt nie wstrzymał się od głosu. Natomiast w Senacie za uchwałą głosowało 82 senatorów, od głosu wstrzymało się 3 senatorów, nikt nie był przeciw.

Św. Jan Paweł II - papież z dalekiego kraju



Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Był synem Karola Wojtyły i Emilii z Kaczorowskich. Miał on dwoje rodzeństwa: Olgę i Edmunda. Pierwszą Komunię przyjął w dniu 25 maja 1929 roku, a sakrament bierzowania 3 maja 1938 roku. W dzieciństwie małego Karola nazywano „Lolkiem”. Przyszły papież regularnie grał w piłkę nożną, jeździł na nartach oraz odbywał spływy kajakowe. Karol Wojtyła rozpoczął naukę w 8-letnim Państwowym Gimnazjum

Męskim im. Marcina Wadowity w Wadowicach we wrześniu 1930 roku. Podczas nauki w gimnazjum zainteresował się teatrem. Początkowo młody Wojtyła wybrał studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które rozpoczął w październiku 1938. Z powodu wojny w 1940 roku zaczął pracować w zakładach chemicznych Solvay, wcześniej w kamieniołomie w Zakrzówku, a potem w oczyszczalni wody w Borku Fałęckim. W 1942 roku wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie studiował teologię. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk JEm. ks. kard. Adama Stefana Sapiehy 1 listopada 1946 w Kaplicy w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich. Swoją mszę prymicyjną odprawił 2 listopada w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu. Podczas wycieczek z młodzieżą chciał, by mówiono na niego „wujek”. 28 września 1958 roku Karol Wojtyła otrzymał święcenia biskupie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka w katedrze na Wawelu. Aktywnie uczestniczył w obradach II soboru watykańskiego. Jego dewizą było hasło: „Totus Tuus!” - „Cały Twój!”. Ingres abp. Karola Wojtyły odbył się w katedrze wawelskiej w dniu 8 marca 1964. Został on wówczas metropolitą krakowskim. W 1967 został kardynałem. 16 października 1978 kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przybrał imię Jana Pawła II. Był pierwszym papieżem z Polski, jak również pierwszym po 455 biskupem Rzymu niebędącym

Włochem. Ojciec Święty odbył aż 104 pielgrzymki, w tym 9 do Polski (pierwszą z nich odbył w 1979 roku). Był inicjatorem Światowych Dni Młodzieży. 13 maja 1981 roku dokonano na niego zamachu podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra w Rzymie. Jan Paweł II twierdził, że uratowała go Matka Boża z Fatimy i dokładnie rok później w Jej koronę włożył pocisk, który wystrzelono w niego. W 2000 roku wprowadził on ludzi w nowe tysiąclecie. 3 maja 1992 papież ustanowił Światowy Dzień Chorego. W okresie swojego pontyfikatu wydał 14 encyklik, 40 listów apostolskich, 14 adhortacji apostolskich oraz kilka Konstytucji apostolskich. Od 1991 roku cierpiał na chorobę Parkinsona. Zmarł 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21:37. Został pochowany 8 kwietnia 2005 roku w Grotach Watykańskich.

1 maja 2011 roku papież Benedykt XVI ogłosił go błogosławionym, a 27 kwietnia 2014 roku papież Franciszek ogłosił go świętym Kościoła Katolickiego. Dzień wspomnienia liturgicznego Jana Pawła II przypada na 22 października. Jest patronem: rodzin, 8 miast w Polsce (Bełchatów, Bodzentyna, Elku, Obornik, Ostrołęki, Świdnicy, Szamocin i Wadowic), województwa kujawsko-pomorskiego, Światowych Dni Młodzieży, polsko-ukraińskiego pojednania oraz Akcji Katolickiej w Polsce.

Źródło zdjęcia:

<https://lubimyczytac.pl/autor/13689/jan-pawel-ii>

2020 rokiem Bitwy Warszawskiej

Kancelaria Sejmu RP poinformowała o patronach roku 2020 wybranych przez parlamentarzystów. Rok ten będzie miał sześciu patronów – cztery osoby oraz dwa wydarzenia. Uhonorowani zostali: św. Jan Paweł II, hetman Stanisław Żółkiewski, Roman Ingarden i Leopold Tyrmand, a także dwa wydarzenia, których okrągłe rocznice przypadają w 2020 roku: Bitwa Warszawska i Zaślubiny Polski z morzem w Pucku.

Bitwa Warszawska zwyczajowo nazywana Cudem nad Wisłą stoczona była w dniach 13–25 sierpnia 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Zdecydowała ona o zachowaniu niepodległości przez Polskę i przekreśliła plany rozprzestrzenienia komunizmu na Europę Zachodnią. Pokonanie Polski było dla Lenina celem taktycznym – głównym było udzielenie pomocy komunistom, którzy w tym samym okresie próbowali rozpocząć rewolucję w Niemczech i w krajach powstałych z rozpadu Austro-Węgier.



Bitwa Warszawska rozegrana została zgodnie z planem operacyjnym, który na podstawie ogólnej koncepcji Józefa Piłsudskiego opracowali szef sztabu generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski, płk Tadeusz Piskor i kpt. Bronisław Regulski. Głównym

celem operacji było odcięcie korpusu Gaj-Chana od armii Tuchaczewskiego i od zaplecza oraz wygranie skoncentrowanej bitwy na przedpolu Warszawy.



Zdaniem historyków była to 18. z przełomowych bitew w historii świata. Kluczową rolę odegrał manewr Wojska Polskiego oskrzydający Armię Czerwoną przeprowadzony przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, wyprowadzony znad Wieprza 16 sierpnia, przy jednoczesnym związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy.

W 2020 roku będziemy obchodzić 100. rocznicę tego wydarzenia. 15 sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie pokonało front Armii Czerwonej, co było wręcz niemożliwe. Jest to święto Matki Boskiej Zielnej, dlatego przeciwnicy uznali, że w pokonaniu i powstrzymaniu bolszewików pomagały siły nadprzyrodzone. Podczas tej bitwy prowadzono także działania propagandowe. Każda ze stron próbowała ukazać przeciwnika w jak najgorszym świetle. Kampanie polegały przede wszystkim na rozwieszaniu plakatów i rozdawaniu ulotek wśród ludności.



W wyniku Bitwy Warszawskiej straty strony polskiej wyniosły: ok. 4,5 tys. zabitych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych. Straty zadane Sowieciom nie są znane. Przyjmuje się, że ok. 25 tys. żołnierzy Armii Czerwonej poległo lub było ciężko rannych, a 60 tys. trafiło do polskiej niewoli.



Źródła tekstu:

Gazeta.pl
Wikipedia.pl
Stacja7.pl
Culture.pl
Kultura.onet.pl
Wojsko-polskie.pl
Polityka.pl
Dzieje.pl
Podręcznik „Poznać przeszłość - wiek XX”
Wiedza własna

Źródła zdjęć:

<https://samequizey.pl/1-banalnych-pytanz-ktorymi-mozesz-miec-problem/>
<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/bitwa-warszawska-cud-nad-wisla/5evgrp1>
<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/272587,1,bitwa-warszawska-kto-stoi-za-tym-zwyciestwem.read>
<https://wokolzamoscia.pl/97-rocznica-bitwy-warszawskiej-1920-r/>

Teresa Grodzińska

Rok 2020 będzie szczególnie, ponieważ będziemy obchodzić setną rocznicę bitwy z roku 1920, która była częścią wojny polsko-bolszewickiej trwającej trzy lata - od 1919 roku do 1921 roku. Zginęło w niej wielu ludzi, szczególnie młodych.



Jedną z takich osób była Teresa Grodzińska. Urodziła się ona 20 grudnia 1899 roku w Jaszowicach w powiecie radomskim, a zginęła 1 września 1920 roku. Żyła 21 lat. Pochodziła ze szlacheckiej rodziny herbu Kuszaba. Teresa jest bliska naszej szkole, ponieważ była absolwentką gimnazjum Marii Gajl w Radomiu, którego tradycje kontynuuje nasze liceum. Była harcerką i członkinią tajnej Organizacji Młodzieży Narodowej. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej zaczęła praktykę w Szpitalu Ujazdowskim. Pod koniec lipca 1920 roku została wysłana jako pielęgniarka wraz z Brygadą Jazdy Ochotniczej w okolice Hrubieszowa i tam uczestniczyła w działaniach wojennych. Podczas odwrotu II Batalionu pozostała z rannymi żołnierzami i pomagała im, przeprowadzając wielu z nich przez

płonący most na rzece Huczwie, narażając swoje życie. 1 września 1920 roku zostali oni otoczeni przez 1 Armię Konną Siemiona Budionnego. Teresa nie wycofała się, chcąc dalej sprawować opiekę nad rannymi. We wsi Stepankowice, podczas ich opatrywania, została wzięta do niewoli. Została uprowadzona do wsi Czortowice. Bolszewicy przetrzymywali ją w stodole, gdzie broniła się przez kilka godzin. Zabito ją w okrutny sposób. Wkrótce po odnalezieniu jej miejsca pochówku rozkazano ekshumację zwłok. Dokumentacja wykazała liczne obrażenia ciała. Została pochowana w Chełmie, a dopiero potem odbył się jej oficjalny pogrzeb zorganizowany z honorami wojskowymi 18 września 1920 roku w Radomiu. Uroczystości pogrzebowe stały się wielką manifestacją patriotyczną, a udział w nich wzięła prawie cała ludność miasta. Jej ciało spoczywa na Cmentarzu Rzymskokatolickim w Radomiu.

Teresa Grodzińska została odznaczona Krzyżem Walecznych oraz pośmiertnie w 1935 roku Odznaką Honorowego Polskiego Czerwonego Krzyża I stopnia. Również pośmiertnie otrzymała Krzyż Złoty Orderu Wojennego Virtuti Militari za czyny dokonane w okresie służby, w tym za ratowanie rannych podczas odwrotu 22 sierpnia 1920 roku.



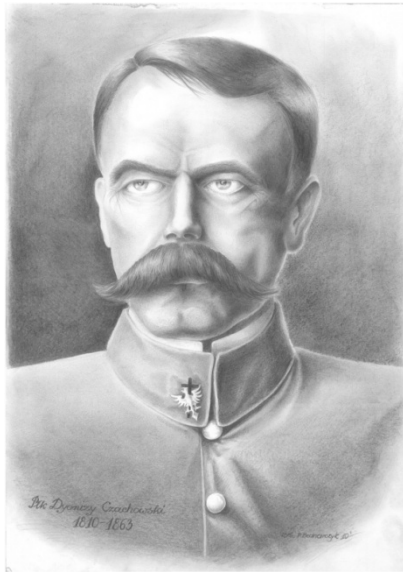
Bezapelacyjnie Teresa Grodzińska jest dumą nie tylko Radomia, ale także całej Polski. 7 lipca 2018 roku jedna z ulic naszego miasta została nazwana jej imieniem. W jej miejscu urodzenia, czyli w Jaszowicach, w 2009 roku został poświęcony krzyż ku pamięci Teresy. Na Wawelu znajduje się tablica poświęcona jej pamięci. 15 grudnia 2019 roku w Kościele Garnizonowym w Radomiu odbyły się uroczystości upamiętniające 120. rocznicę urodzin Teresy Grodzińskiej. Patronat nad tym wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. W naszej szkole również jest tablica upamiętniająca Teresę Grodzińską oraz dwie inne sanitariuszki, które zginęły podczas wojny.



Źródło tekstu:
Wikipedia

Źródła zdjęć:
<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/84972,Uroczystosci-upamietniujace-Terese-Grodzinska-bohaterska-sanitariuszke-z-czasow-.html>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Teresa_Grodzi%C5%84ska
<http://www.czachowski.radom.pl/>

Śladami płk. Dionizego Czachowskiego



Dionizy Feliks Czachowski urodził się 5 kwietnia 1810 roku w Niedabyżu. Swoją talent wojskowy i zalety dowódcy uka-zał m. in. w bitwach pod Suchedniowem, Pieskową Skałą, Chrobrzem i Grochowskimi. W Mo-mentcie wybuchu powstania styczniowego wyruszył na Święty Krzyż. Organizował się tam od-dział Prędowskiego. Zalety Cza-chowskiego takie jak wrodzona odwaga, znajomość terenu, nie-ugięta wola i odporność organi-zmu sprawiły, że chociaż nie posiadał wykształcenia wojsko-wego objął stanowisko dowódcy. Został mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem wojen-nym województwa sandomier-skiego. Zginął 6 listopada 1863 roku pod Jaworem Soleckim w nierównej walce z Rosjanami. Należy do najwybitniejszych wodzów powstania styczniowego.

W Radomiu i jego okoli-cach znajduje się wiele miejsc, które są związane z jego osobą.

Przykładem może być chociażby Mauzoleum Dionizego Czachow-skiego w Radomiu w centralnej części placu 72 Pułku Piechoty. Pomnik wzniesiono z okazji 70. rocznicy zrywu. Dzięki ofiar-ności społeczeństwa, władz miej-skich i wojska pomnik gotowy był już jesienią 1938 roku. Po-mnik został zaprojektowany przez radomskiego architekta Kazimie-rza Prokulskiego. Jest to cztero-stopniowy postument oraz altana, wsparta na sześciu filarach, na której widzimy orła z brązu wy-konanego według projektu Jakuba Zajdensznira.

W Bukównie, w powiecie białobrzeskim, obok kaplicy na tamtejszym cmentarzu znajduje się symboliczny grób pułkownika Dionizego Czachowskiego w miejscu pierwotnego pochówku. W 1938 roku szczątki pułkownika zostały przeniesione do Radomia. Oprócz nowszej płyty, zachowany jest stary, kamienny nagrobek. Na płycie wykonanej z czerwonego piaskowca wykuto napis: „Tu od 1963 spoczywały zwłoki / pułkownika powstania styczniowego / ś. p. Dyonizego Czachowskiego / ur. 5 kwietnia 1810 r./ poległego w walce o wolność ojczyzny / 6 listopada 1863 r. / pod Jaworem Soleckim / w dniu 30 października 1938 r. / prochy bohatera przeniesiono do Radomia / i pochowano w gro-bowcu przed kościołem / o.o. Bernardynów”. Według opo-wieści niektórych mieszkańców tamtejszych okolic, szczątki płk. Czachowskiego nadal tam spoczywają, a do Radomia spro-wadzono ciało kogoś innego, ponieważ celowo podano złe miejsce pochówku. W Bukównie

jest także szkoła podstawowa, której patronem jest Dionizy Czachowski. Jej uczniowie opie-kują się tym właśnie nagrobkiem.

W Jaworze Soleckim – miejscu, w którym poległ pułkownik, znajduje się pomnik upamiętniający jego bohaterską śmierć. Mógł on stanąć dopiero po odzyskaniu przez Polskę nie-podległości. Został ufundowany przez ks. Jana Wiśniewskiego. Jest to pomnik w kształcie ko-lumny, zwieńczony metalowym krzyżem na kamiennej kuli. Na płaszczyźnie kolumny wykuta jest płaskorzeźba orła w koronie nad dwoma skrzyżowanymi ko-sami i wieńcem laurowym.

Miejsc, które upamiętnia-ją czyny płk. Dionizego Cza-chowskiego, jest bardzo dużo. Warto zobaczyć lub chociaż po-czytać o niektórych z nich, zwłaszcza dlatego, że jest on po-stacią ważną dla naszej szkoły. Możemy być dumni, że mamy takiego patrona!

Źródła:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Dionizy_Czachowski
<http://www.rowery.olsztyn.pl/wiki/miejsc a/1863/mazowieckie/bukowno>
<http://powstanie1863.zsi.kielce.pl/index.p hp?id=a21>
<https://bloodandfrogs.com/wp-con-tent/uploads/encyclopedia/poland/slimak ow/trobal.pulawy.pl/node/375.html>
<http://powstanie1863.zsi.kielce.pl/index.p hp?id=g16>

Źródło zdjęcia:

<http://www.czachowski.radom.pl/index.p hp/patron-szkoly>

Netflixowy „Wiedźmin”

Dnia 20 grudnia 2019 roku odbyła się premiera nowego serialu fantasy stworzonego przez Lauren Hissrich na podstawie sagi o Wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego. Ośmioodcinkowa pierwsza seria udostępniona została w całości na Netflixie. Serial jest standardowo w wersji z polskimi napisami, lecz, co trzeba docenić, mamy możliwość oglądania go z polskim dubbingiem – głos Geralta podkłada znany dobrze wszystkim Michał Żebrowski, który zresztą bardzo dobrze wczuł się w swoją rolę, gdyż sam miał możliwość zagrać postać Wiedźmina w polskim serialu z 2002 roku.

Produkcji Netflixu towarzyszyła ogromna kampania promocyjna na całym świecie, taka, której w Polsce jeszcze nie było, więc oczekiwania wobec produkcji były również niemałe. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć wielkie znaczenie gry „Wiedźmin” polskich twórców CD Projekt Red, która jako najlepsza gra roku (według mnie także w historii gier komputerowych) rozsławiła Wiedźmina na całym świecie i zjednała mu całą rzeszę fanów. Prawdopodobnie gdyby nie sukces gry, nigdy nie mielibyśmy okazji ujrzeć takich produkcji jak serial „Wiedźmin” Netflixa. Rzeczą, którą także trzeba w tym miejscu zaznaczyć, jest niesamowity sukces na skalę światową sagi Andrzeja Sapkowskiego. W wielu państwach na świecie, w tym w Stanach Zjednoczonych, pierwsza część „Wiedźmina” „Ostatnie Życzenie” króluje na listach bestsellerów wśród książek, także gra „Redów” odzyskała blask i jako teoretycznie stara, bo 5-letnia, powróciła na szczyt najczęściej kupowanych gier. Myślę, że śmiało można powie-

dzieć, iż Andrzej Sapkowski uruchomił kopalnię złota.

Fani sagi mogą spokojnie odetchnąć, dlatego, że serial jest jednak wierną adaptacją opowiadań. Ludzie tacy jak ja, czyli znający historię Geralta, bez problemu mogą odnaleźć się w serialu, gorzej jeżeli ktoś zupełnie niezorientowany zaczyna zagłębiać się w ogromną sagę, wtedy może odczuć delikatny problem z chronologią. Znając całą historię, potrafiłem bezproblemowo uporządkować sobie wizję serialu. Przepytałem znajomych, którzy również obejrzeli już cały serial, lecz nie czytali książki. Każdy z nich stwierdził, że ma problem, pocięcie produkcji na wiele trudnych wątków, dynamiczna akcja, streszczenie całego pierwszego tomu w 8 odcinkach nie mogło wyjść w takim przypadku na dobre. Sam również tego doświadczyłem, lecz potrafiłem sobie fabułę serialu uporządkować. Z drugiej strony może być to poczytane jako plus, bo serial nie jest tak oczywisty, jak może się wydawać. Tomasz Bagiński, producent wykonawczy serialu, jasno postawił sprawę, iż dbał o to, by „Wiedźmin” zachował słowiański klimat sagi i wiernie oddawał myśl Andrzeja Sapkowskiego, z którym przecież również omawiano sprawy serialu. Odwoływał się także do „wizji Lauren”, czyli showrunnerki całej produkcji, która miała decydujące zdanie. Netflix mocno zaufał Wiedźminowi, postawił na niego, wierząc, że dotrze on do jak największego grona odbiorców i podbije świat, być może dorówna on sławnej „Grze o tron”.

Ogromny budżet wyłożony na „Wiedźmina” widać od razu: świetne efekty specjalne, dekoracje, charakteryzacja bohaterów, ich stroje oraz fantastyczne sceny walk, które trzeba docenić – już w pierwszym odcinku mamy okazję ujrzeć fundujące ciarki

na ciele brutalne, ale i jednocześnie piękne choreografie walk, którym towarzyszy słowiańska muzyka. Całość sprawia, że serial ogląda się wspaniale, jednocześnie dobrze się bawiąc. Prawdopodobnie dlatego obejrzałem całość jednego dnia, nie odchodząc od telewizora. Przekonująca gra Henrego Cavilla zostawia resztę obsady daleko w tyle. Sam aktor w wielu wywiadach mówił, że uwielbia sagę „Wiedźmin” i grał we wszystkie gry, dlatego nie dawał spokoju Lauren, oznajmiając, że po prostu musi dostać tę rolę. Pewnie dlatego tak dobrze ją zagrał. W serialu mamy kilka polskich akcentów, takich jak np. zamek w Ogrodzieńcu czy też Maciej Musiał jako sir Lashlo, lecz jest on postacią, niestety, mało znaczącą. Sprawą, którą zostawiłem na koniec, niedającą mi spokoju jest dobór niektórych aktorów, takich jak np. Mimi Ndiweni jako Fringilla Vigo. Bardzo ubolewam nad przykrą polityką Netflixu: w postaci mocno słowiańskie wypychają czarnoskórych aktorów lub Hindusa grającego Vilgefortza. Nie chcę, aby powiało w tym miejscu rasizmem, lecz po prostu, według mnie, jest to mocno nie na miejscu.

Podsumowując, z takim wsparciem promocyjnym Netflixu „Wiedźmin” ma ogromne szanse na sukces na całym świecie. Osobiście uważam, że pierwszy sezon serialu to jak najbardziej całkiem obiecujący start, lecz nie jestem do końca usatysfakcjonowany. Sam serial to zdecydowanie bardzo duże wyzwanie, poprzeczka jest postawiona wysoko, lecz z tego, co mówią producenci, musimy dać im czas, aby dobrze opanowali wizję serialu i pokazali pełnię sagi. Całość oceniam raczej dobrze, zdecydowanie polecam każdemu poświęcić czas na obejrzenie serialu, a najlepiej poprzedzić go przeczytaniem książek Sapkowskiego.

Imponujące czy żenujące? Pato-scena polskiego Internetu

Aby stać się sławnym, kiedyś trzeba było mieć talent, często również środki finansowe oraz sporo szczęścia. Dziś, by zostać kimś rozpoznawalnym, wystarczy telefon z dostępem do Internetu. Czy to źle? Oczywiście, że nie. Wielu młodych twórców korzysta z szansy, którą daje im Internet. Dzięki niemu mogą w krótkim czasie zdobyć szerokie grono odbiorców, czasem nawet fanów. Jednak Internet pełen jest też osób, które w nieodpowiedni sposób z niego korzystają, co bardzo często jest niebezpieczne i może prowadzić do tragedii.

Zdarza się, że chęć zaistnienia jest tak duża, że niektórzy są w stanie porzucić moralność i zrobić dla sławy dosłownie wszystko. Tutaj na myśl nasuwa mi się grupa ludzi prowadzących między innymi tak zwane pato-streamy, czyli transmisje na żywo

na różnych platformach umożliwiających tę funkcję. Transmisje te przedstawiają często niemoralne i nieludzkie sceny, od przeklinania do używania przemocy wobec bliskich, wszystkiemu towarzyszą zwykle zbiórki pieniędzy, które mogą wpłacać widzowie, aby wspierać „twórcę”.

To wręcz oczywiste, że ludzie ci zachowują się karygodnie, ale jeszcze bardziej rażące zachowanie, w mojej opinii, wykazują ci, którzy ich wspierają i to nie tylko przez wpłacanie im pieniędzy, ale przez samo oglądanie ich transmisji. To może nie jest tak oczywiste, ale oglądaniem takich filmów mocno wspieramy czyjąś działalność, a tym samym - nakreślamy tylko błędne koło.

Większość oglądających te materiały jednak zdaje sobie sprawę z tego, że zachowania w nich przedstawione są złe i niemoralne. Czemu jednak rozrywka tego typu jest coraz to bardziej popularna? Prawdopo-

dobnie wchodzi tu w grę ciekawość, może chęć dowartościowania się lub zwyczajnie zainteresowanie prymitywnym humorem, jaki oferuje.

Musimy uświadomić sobie, jaką krzywdę wyrządzamy sobie samym oraz młodszymi pokoleniom, które nie zawsze zdadzą sobie sprawę z tego, że jeśli coś jest popularne, nie musi być z automatu dobre i poprawne. Częsty kontakt z przemocą oswaja nas z jej brutalnością, co może skutkować późniejszym przejawianiem zachowań agresywnych przez dzieci, które w ramach rozrywki oglądają drastyczne sceny. Nie dajmy satysfakcji i sławy osobom, które na nie nie zasługują. Doceniajmy wartościowych twórców, a w końcu wyprą oni swoją obecnością zachowania tak karygodne, jakie znajdujemy między innymi na pato-streamach.

Klaudia Sowa 2E

Kalendarz

Rozpoczął się nowy rok. Większość z nas nabyła nowy kalendarz. Nie jest tajemnicą, że rok został w nim podzielony na miesiące oraz tygodnie. Już małym dzieciom tłumaczy się, że w tym podziale tydzień ma 7 dni, a rok 12 miesięcy. Ale właściwie dlaczego tak jest?

Dlaczego tydzień ma siedem dni?

Obecnie na całym świecie przyjęło się, że tydzień ma siedem dni. Nie zawsze tak było. W historii znane są przykłady tygodni tylko trzydniowych oraz aż dziesięciodniowych. W Rzymie znany był tydzień ośmio-

dniowy, w którym ostatni dzień poprzedniego tygodnia był także pierwszym następnego. Tydzień siedmiodniowy miał swój początek w Mezopotamii i związany był z astrologią. Dzięki temu współcześnie w wielu językach nazwy dni tygodnia pochodzą od nazw ciał niebieskich. Wyjątkiem są języki słowiańskie: poniedziałek oznacza dzień „po niedzieli”, wtorek – dzień „wtóry”, środa – czyli „środek” tygodnia, czwartek – dzień „czwarty”, piątek – dzień „piąty”, w sobotę odbywał się szabat, niedziela pochodzi od „nie działać”. W zależności od religii różni się także dzień święty: wśród chrześcijan będzie to niedziela, a dla wyznawców judaizmu sobota.

Początkowo tydzień był bezpośrednio związany z miesiącem i nie mógł wyjść poza jego granice. Gdy siedmiodniowy tydzień od Rzymian przejęli Żydzi, rozdzielili oni te dwa sposoby mierzenia czasu i tak oto tydzień może rozpocząć się w jednym miesiącu a zakończyć w drugim, a czasem także początek i koniec tygodnia może nastąpić w innych latach.

Skąd nazwy miesięcy?

Czas trwania oraz liczba miesięcy związane są z astrologią. Nazwa styczeń pochodzi od ‘stykać się’ i odnosi się do styku starego i nowego roku. Luty w języku staropolskim oznaczał ‘srogi’. Marzec zawdzięcza swą nazwę rzymskiemu bogu wojny

Marsowi. W kwietniu kwitną kwiaty. Maj to miesiąc poświęcony rzymskiej bogini Mai. Czerwiec to małe robaki aktywne w czerwcu. Lipiec wywodzi się od kwitnącej o tej porze lipy. Sierpień nazwę wziął od sierpów – wszakże to czas żniw. We wrześniu kwitną wrzosi. Październik pochodzi od słowa październik (chodzi o obróbkę lnu). W listopadzie opadają liście, a grudzień ma związek z zamrażającymi grudami ziemi.

Co ciekawe, marzec i maj mają taką etymologię w większości europejskich języków. W wielu językach nazwy miesięcy

brzmiały podobnie i są one zapożyczone z języka łacińskiego (np. łac. Februarius, ang. February, fr. Février, niem. Februar).

Dlaczego rok zaczyna się pierwszego stycznia?

W starożytnym Rzymie rok zaczynał się wraz z nadejściem wiosny, czyli 1 marca. System ten trwał najdłużej w Wenecji, bo aż do 1797 roku. Przesunięcie tego wydarzenia na 1 stycznia wynikało z powodów urzędowych i wiązało się z wyborem rzymskich konsulów. W Polsce pierwsza wzmianka o Nowym Roku w tym dniu po-

jawiała się dopiero za Kazimierza Wielkiego. Na przestrzeni wieków na różnych obszarach Europy Nowy Rok obchodzono w różnych dniach, m. in.: 25 marca, w Wielkanoc (przez co lata miały różną długość), 1 września czy 25 grudnia.

Źródła:
Wikipedia
Wielkahistoria.pl
<https://polszczyzna.pl/nazwy-miesiecy-skad-sie-wziely/>

Marianna Hoffman 1A

Lekarze jak bogowie - Transplantologia

26 stycznia obchodzimy Ogólnopolski Dzień Transplantacji, jest to rocznica 1. udanego przeszczepu nerki w Polsce, a 621. na całym świecie.

Czym jest transplantacja?

Transplantacja to, najprościej mówiąc, przeszczepianie narządów (w całości lub ich części), tkanek i komórek, w obręb jednego organizmu lub między organizmami.



Do najczęściej przeszczepianych narządów należą (daty 1. udanych przeszczepów):

- Skóra
- Nerki (1954 r.)
- Wątroba (1967 r.)
- Rogówka (1905 r.)
- Tętnica
- Płuco (1981 r.)
- Jelito (1964 r.)
- Trzustka (1966 r.)
- Serce (1967 r.)

Czy Bóg zakazuje transplantacji?

Na świecie istnieje wiele religii, które różnią się pod niemal każdym względem. Jednak wszystkie wielkie religie (chrześcijaństwo, islam, buddyzm i judaizm) mają pozytywny stosunek do zabiegów tego typu, a z pewnością nie potępiają ludzi, którzy zdecydowali się na ten sposób ocalenia swojego życia. Świadkowie Jehowy odmawiają podczas takich zabiegów pełnej transfuzji krwi (a przetoczenie frakcji erytrocytów, leukocytów, płytek krwi lub osocza krwi musi być ich decyzją zgodną z moralnością), nie zgadzają się oni również na przechowywanie ich własnej krwi w celu późniejszego wykorzystania jej w trakcie operacji, jednak wyrażają zgodę na

odzyskiwanie krwi w trakcie zabiegu.

Dawcy – dają życie, oddając część siebie



Aby możliwe było pobranie od dawcy narządu, tkanki lub komórek, konieczna jest jego zgoda (w przypadku pobrania pośmiertnego dawca musiał za życia wyrazić swoją wolę i podpisać odpowiednie zaświadczenia, uzyskana musi zostać także zgoda jego rodziny) oraz potwierdzenie jego świadomości o możliwych powikłaniach (u żywych dawców). Poza tym konieczne jest wykluczenie występowania przeciwciał u biorecy.

Przede wszystkim dawca nie może cierpieć na chorobę wpływającą na stan danego narządu, na choroby krwi oraz niektóre zaburzenia psychiczne. Przeciwwskazaniami względnymi są między innymi: otyłość (BMI>30) czy wiek powyżej 65. roku życia.



Gdzie jest granica życia? Czyli jak transplantologia określa śmierć

Wraz z rozwojem dziedziny medycyny, jaką jest transplantologia, ustalono pojęcie *śmierci mózgowej* – czyli stanu, w którym dochodzi do nieodwracalnego zaprzestania pełnienia przez mózg wszystkich jego funkcji. Stan ten jednak nie oznacza zaprzestania akcji serca, które jest w stanie bić tak długo, jak dostarczany jest mu tlen (często budzi to sprzeciw rodziny w sprawie odłączenia chorego od aparatury sztucznie podtrzymującej oddychanie lub pobrania od niego narządów do przeszczepu). Osoby, u których stwierdzono

śmierć mózgową, są potencjalnymi dawcami organów, w tym serca.

Źródła tekstu:

-blog „30 uciśnięć 2 wdechy”

- Dariusz Kortko, Judyta Watoła „Religia. Biografia najsłynniejszego polskiego kardiochirurga”

-strona: <https://www.dawca.pl/wartowiedziec/transplantacja-a-religia>

-strona: <https://www.mp.pl/>

- praca:
<http://www.poltransplant.pl/Download/Katowice2011/25.pdf>

Źródło zdjęć:

<https://unsplash.com/>

Julia Martynek 1AG

EMDR – nowoczesna metoda terapii

EMDR jest to rodzaj terapii, który wykorzystuje pracę mózgu i ruch gałek ocznych do radzenia sobie ze stresem, traumami, przykrymi doświadczeniami. Pomaga ona wyleczyć uczucie bezsilności, lęku, smutek, złość, wstyd, bezsenność, pobudzenie, apatię. Terapia EMDR skupia się na twierdzeniu, że przeżyte przez nas traumy zostają w nas zakodowane i mają wpływ na nasze późniejsze funkcjonowanie. Dr Teicher przedstawił na jednej z konferencji EMDR w Barcelonie wpływ urazów emocjonalnych na rozwijający się mózg. Udowodnił, że jeżeli we wczesnym życiu występują wydarzenia urazowe, to cały układ odpowiedzialny za reakcje na

stres jest nadaktywny w późniejszym życiu. Stres szczególnie źle wpływa na ciało modzelowate, ciało migdałowate, korę czuciową i przedczołową. Zwykle po niemiłym doświadczeniu na początku czujemy się źle, ale gdy mija pewien czas, nabieramy do tego dystansu i nie ma to na nas znaczącego wpływu. Natomiast gdy po traumie zamknijemy się w sobie, będziemy chcieli uniknąć przeżywania emocji, dane sytuacje, reakcje, doznania i myśli, które nam wtedy towarzyszyły, będą ciągle do nas wracać. Wydarzenia, zamiast blaknąć, pozostają żywe, jak w dniu, w którym wystąpiły. Mózg nie jest w stanie ich przetworzyć, pamięć wraca w snach, wspomnieniach, ale i reakcjach fizycznych, które utrudniają funkcjonowanie. Terapia polega na przywołaniu bolesnego wspo-

mnienia, skupieniu na nim uwagi i jednoczesnej, naprzemiennej stymulacji obu półkul mózgu. Wykorzystuje się do tego najczęściej ruch gałek ocznych, bodźce dotykowe lub słuchowe. EMDR daje możliwość skutecznego zintegrowania urazu w naszej świadomości i przeorganizowania go w taki sposób, aby traumatyczne wydarzenie stało się już tylko elementem z przeszłości, „rozdziałem zamkniętym”, a jego wspomnienie nie zakłócało już więcej codziennego funkcjonowania. Metoda ta, użyta w ramach interwencji kryzysowej, często skutecznie zapobiega powstaniu zespołu stresu pourazowego, chroniąc tym samym przed dezorganizacją naszego życia.

Elementarz każdego kierowcy

Pomimo że w obecnym świecie prawie każdy z nas porusza się za pomocą auta, to tak naprawdę niewiele osób faktycznie zna swój samochód. W tym artykule postaram się przedstawić kilka podstawowych pojęć związanych z motoryzacją, które pomogą przeciętnemu człowiekowi zgłębić wiedzę na temat jego pojazdu, a także wszystkich innych poruszających się na drogach.

Nadwozie

Jednym z podstawowych kryteriów podziału samochodu jest typ nadwozia. Ogólnie nadwoziem nazywamy część pojazdu ustawioną na podwoziu składającą się z karoserii i struktury nośnej. Obecnie na rynku mamy dostępnych wiele odmian i wariacji tego elementu samochodu. Pośród wielu wariantów możemy wyróżnić:

Sedan – charakterystyczną cechą samochodu o nadwoziu tego typu jest kłapa bagażnika, która zwykle znajduje się poniżej linii dachu i otwiera się sama (bez tylnej szyby). Auta tego typu są bardzo popularne na całym świecie i można je znaleźć u prawie każdego producenta. Ten typ jest również postrzegany jako bardzo uniwersalny. Takim samochodem można bez problemu jeździć po mieście lub wyjechać z rodziną w dłuższą podróż. Do sedanów zaliczamy auta takie jak np. Audi A5 czy Toyota Avensis.

Hatchback – w odróżnieniu od sedana pojazd tego typu posiada kłapę bagażnika otwieraną razem z tylną szybą. Można go również rozpoznać po nieparzystej liczbie drzwi, otwieraną całkowicie kłapę bagażnika traktuje się jako kolejne drzwi. Auta te posiadają jednak niewiel-

ką przestrzeń bagażową, co odróżnia je od samochodów o nadwoziu kombi. Pojazdy typu hatchback świetnie sprawdzają się jako auta miejskie do codziennego użytkowania i do jazdy na niewielkie zakupy. Do samochodów tego typu zaliczamy m. in. Audi A3 czy Toyotę Yaris.

Kombi – takie auto podobnie jak hatchback posiada linię dachu na tym samym poziomie co kłapa bagażnika. Jest jednak sporo większe od przeciętnego hatchbacka i posiada również dużo więcej przestrzeni bagażowej, co czyni je o wiele funkcjonalniejszym od typowego sedana. Można wręcz powiedzieć, że kombi łączy w sobie wszystkie cechy hatchbacka i powiększa je do rozmiaru sedana. Dzięki temu auto to jest bardzo popularne zarówno w Polsce, jak i w innych częściach świata. Do przedstawicieli aut typu kombi zaliczamy m. in. Audi RS4 Avant czy Toyotę Auris.

SUV (Sport Utility Vehicle) – obecnie jest to chyba najpopularniejszy typ nadwozia, jaki można spotkać na rynku. Łączy on cechy samochodu miejskiego i terenowego. Auta tego typu są większe od przeciętnych aut typu sedan czy kombi, dzięki czemu zyskuje się miejsce na więcej bagaży czy przestrzeni dla pasażerów, ale nadal można jeździć nimi bardzo dynamicznie. Sprawia to, że są to obecnie najbardziej uniwersalne i najchętniej kupowane auta na świecie. Do SUV – ów zaliczamy np. Audi Q8 lub Toyotę RAV4

Oczywiście, to nie wszystkie rodzaje nadwozi, a zaledwie kilka najczęściej spotykanych. Często wykorzystywane w dzisiejszej motoryzacji są również auta typu coupe, crossover czy roadster.

Silniki

Prawdziwe serce auta, bez którego nie da się normalnie funkcjonować. Obecnie mocne silniki spalinowe są powoli wypierane przez silniki elektryczne i układy hybrydowe, co nie znaczy jednak, że ich czas definitywnie dobiegł końca. Tradycyjny układ napędowy można zestawić na kilka sposobów.

Silnik widlasty typu V i W – jest to rodzaj silnika tłokowego, w którym cylindry zostały umieszczone w dwóch rzędach i są względem siebie pochylone pod pewnym kątem. Oba rzędy posiadają wspólny wał korbowy, dzięki czemu tworzą bardzo zwartą konstrukcję. Wariant W różni się od klasycznego widlastego układu typu V podwójną ilością cylindrów, przez co odznacza się z reguły większą pojemnością. Oznaczenie takiego napędu to Vx (x - liczba cylindrów). Jednostki tego typu są często wykorzystywane w samochodach sportowych, ponieważ charakteryzują się dużą pojemnością i mocą.

Silnik rzędowy – ten rodzaj silnika charakteryzuje, jak sama nazwa wskazuje, rzędowe ułożenie cylindrów jeden po drugim. Podobnie jak w przypadku silnika widlastego cylindry posiadają jeden wspólny wał korbowy. Taka jednostka napędowa oznaczana jest symbolem Rx i jest wykorzystywana w większości samochodów, jakie możemy spotkać na ulicy. Napęd ten jest z reguły dosyć oszczędny i generuje wystarczająco dużo mocy potrzebnej do codziennej jazdy, co przekłada się na jego popularność.

Oznaczenia

W tym wypadku mamy do czynienia z naprawdę obszernym tematem, którego nie da się dokładnie przedstawić z jednego

prostego powodu. Oznaczenia i nazewnictwo danego auta są zależne od producenta i kraju, z jakiego pochodzi auto. Niemniej jednak postaram się przedstawić kilka najpopularniejszych zagadnień i skrótów związanych z motoryzacją.

Najczęściej oznakowanie przeciętnego samochodu z zewnątrz składa się z logo producenta na masce i klapie bagażnika oraz jego nazwy zamieszczanej z tyłu po lewej stronie i nazwy modelu po prawej stronie. Jednak nie zawsze mamy do czynienia z takim schematem. Często w samochodach niemieckich nazwa modelu mieści się po lewej stronie, a po prawej może się znajdować oznakowanie napędu

4x4 (np. dla Mercedesa 4matic, dla Audi Quattro, dla BMW X drive) lub rodzaj jednostki, jaką napędzany jest pojazd (TDI oznacza diesla, a TFSI silnik benzynowy). Nierzadko na samochodzie umieszczone są emblematy niemające związku z mechaniką samego auta. Chodzi tu o symbole oznaczające specjalną, topową, odmianę danego samochodu odznaczającą się najlepszymi materiałami użytymi do produkcji i największą mocą. Tak więc najbardziej luksusową i najdroższą odmianę danego Mercedesa będziemy mogli poznać po symbolu AMG na karoserii, najlepszego Jaguara po emblemacie przedstawiającym literę R, BMW po symbolu M,

a Alfę Romeo po znaku ukazującym czterolistną koniczynę, czyli quadrifoglio.

Pomimo iż samochód stał się jedną z wielu rzeczy w naszym codziennym życiu, której używamy tak często, że aż przestajemy zwracać na nią uwagę, to zgłębienie wiedzy na temat tego, jak działają i nazywają się poszczególne części naszego auta, może być nie tylko ciekawe, ale także pomocne w poznaniu pełnych możliwości naszego pojazdu.